PIĄTEK
2 WRZEŚNIA 1949 R.
ROK IV. Nr 241 (1010)

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WROCŁAW
CZYTELNIA

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 4 STRONY
CENA 5 zł
WYDANIE A

400.000 ludzi w jednej organizacji

Otwarcie Kongresu Zjednoczeniowego bojowników o wolność i demokrację

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Owacja na cześć Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). „Zjednoczeni na straży niepodległości, demokracji ludowej i pokoju" — pod tym hasłem rozpoczął swe obrady w Politechnice Warszawskiej Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, z udziałem ponad 1.500 delegatów przy szczelnie wypełnionych publicznością balkonach auli.

Delegaci z całego kraju z różnych środowisk społecznych: robotnicy, chłopi, inteligencja, księża, naukowcy, artyści — reprezentują wszystkie łączące się organizacje polskiego ruchu oporu: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Polski Związek b. Więźniów Politycznych, Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związek Dąbrowszczaków, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związek Partyzantów Żydów, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Cytadelowców, Związek Czerwonych Kosynierów i Stowarzyszenie b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej — w jedną potężną organizację, skupiającą 400 tys. członków.

Gorąco witani wchodzą delegaci Francji, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, demokratycznych Niemiec, Belgii, Holandii, Włoch, Danii i Austrii.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Polski Ludowej i Prezydenta B. P. Bieruta przybywają członkowie Rady Sejmu, Odrodzonego Wojska Polskiego, partii politycznych i organizacji społecznych.

Gdy na trybunę wstępuje dło goletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, przewodniczący Związku b. Więźniów Politycznych, premier Józef Cyrankiewicz — następuje długotrwała owacja.

Wśród głębokiej ciszy padają słowa premiera, mówiącego o przyczynach klęski wrześniowej.

Gdy mówca stwierdza, że tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu i generalissimusowi Stalinowi rozgromiona została niemiecka machina wojenna — zebrani wstają z miejsc, wznosząc

„SŁUŻBA POLSCE" — PRZYGOTOWUJE SPOSRÓD JUNAKÓW PRZYSZŁYCH PRACOWNIKÓW MORZA. — NA ZDJĘCIU OŚRODEK SZKOLENIA MARYNARSKIEGO W GIŻYCKU

Już nigdy więcej

Gdańsk nie będzie Danzigiem

Przemówienie A. Zawadzkiego w rocznicę września

GDAŃSK (PAP). W 10 rocznicę wybuchu wojny odbył się w Gdańsku wiec. Przemawiający na wiecu przewodniczący CRZZ, Aleksander Zawadzki m. in. powiedział:

Sprobujemy w świetle dokumentów, w świetle żywej historii, odpowiedzieć sobie na pytanie: czy mogliśmy uniknąć wojny i klęski wrześniowej?

Byli ludzie, którzy mówili: byliśmy w wiele słabsi od naszego wroga. Musieliśmy ulec w tej nierównej walce.

Czy takiego poglądu nie obalą fakty, dokumenty, historia? Obalą na pewno. Wojny i klęski wrześniowej można było uniknąć.

Hitler w swojej książce „Mein Kampf" tak sformułował swój stosunek do Polski:

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chcemy stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wyprzeć i wytępić narody słowiańskie: Rosjan, Polaków i Czechów".

Czy były wówczas siły, które przeciwstawiały się nieobrzeganej agresji wojennej, o które można było oprzeć się w obronie Polski? Takie siły były. Te siły reprezentował wówczas ZSRR.

Ale polskie klasy rządzące prowadziły politykę sprzeczną z interesami narodu polskiego.

Lecdy przyszły dni września, we, prysła jak banka mydlana szerzona przez pyszałkowatych przywódców — legenda o silnych rządów sanacyjnych.

Żołnierz polski, masy robotnicze i ludowe walczyły bohatersko z przeważającymi siłami wroga. 180 żołnierzy, pozbawionych wszelkiej pomocy z zewnątrz, bronili bohatersko Westerplatte; robotnicy Gdyni utworzyli oddziały czerwonych kosynierów; robotnicy Warszawy dokazywali cudów walecznośći w obronie stolicy.

Wyzwolenie Polski przyszło ze wschodu, ze strony naturalnego sprzymierzeńca Polski — Związku Radzieckiego. Wyzwolenie przyszło ze strony armii, której siłę starały się rządy sanacyjne pomniejszyć, a która potrafiła niemal sama rozgromić najpotężniejszą machinę wojenną świata.

Resztki rodzimej reakcji w kraju i na emigracji marzą o nowej wojnie. Występując przeciwko własnemu narodowi, starają się szkodzić naszemu młodemu państwu ludowemu.

Mimo tej antypolskiej działalności naszych wrogów, pa- trzymy w przyszłość spokojni i ufni.

Siły bowiem pokoju i postępu na świecie są potężniejsze od sił wojny i wstecznictwa.

Rośnie siła krajów demokracji ludowych, kroczących ku socjalizmowi.

Rośnie siła Polski Ludowej.

Tocujemy z wiarą w trwałe zwycięstwo naszej słusznej sprawy. Naszym hasłem jest i będzie: nigdy więcej Gdańsk nie będzie Danzigiem!

Nigdy więcej Polska nie będzie wasalem imperialistów.

Nigdy więcej najeźdźca imperialistyczny nie będzie deptał ziemi polskiej. Bo złączeni wiecznym sojuszem i przyjaźnią z bratnim ZSRR i krajami demokracji ludowej — nigdy więcej nie zostaniemy sami i opuszczeni jak w tragicznym roku 1939.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przemówienie wygłosił premier Cyrankiewicz.

10 lat temu, 1 września 1939, na kraj nasz i na miasto, w którym się dziś zebraliśmy, padły pierwsze bomby hitlerowskie. — rozpoczął premier.

Wrzesień roku 1939 przyniósł bezprzykładną katastrofę Polski. Ledwiemy ochłonęli pierwszego uderzenia wroga i zaczęli sporządzać bilans klęski, szukać dróg wyjścia i walki — padła Norwegia i Dania. Potem zawaliła się Belgia, Holandia i Francja. Padły kraje bałkańskie. Nic zdawało się nie jest w stanie oprzeć się potędze hitleryzmu. Aż nagle, błysnęła nadzieja dla uciemiężonych ludów. Na niezmierzonych obszarach Związku Radzieckiego niezwyciężona dotąd potęga hitleryzmu zaczęła się chwiać, potem trzeszczeć, załamywać — aż runęła w proch. Po pięciu i pół latach krwawych zmagań świat był znowu wolny, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

My, Polacy mamy szczególny tytuł do wdzięczności wobec Związku Radzieckiego. Odzyskaliśmy bowiem dzięki jego zwycięstwu nie tylko naszą niepodległość i wolność, ale powróciliśmy na ziemie, położone nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, które utraciliśmy w ciągu wieków pod naporem niemieckiego „Drang nach Osten".

W okupowanej Polsce i na ziemi radzieckiej rodziła się myśl i przygotowywała koncepcja nowej, demokratycznej Polski Ludowej. Wykuli ją w konspiracji twórcy PPR i KRN, jed nolito-frontowi lewicowi pepesowcy, radykalni ludowcy, Zw. Patriotów Polskich — słowem prawdziwi demokraci, patrioci.

Nowa odrodzona Polska Ludowa, zrodzona z ducha rewolucji społecznej, postępu i demokracji wyszła odrazu na nowe tory.

Szczególna i czołowa rola w mobilizacji do walki o pokój, do pracy nad budową silnej Polski przypada odbywającym dziś swój Kongres bojownikom o wolność i demokrację.

Widmo nikneącego świata niewoli i zagłady ludów, rozbite zostało potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej, a wykuta w latach walki z faszyzmem międzynarodowa solidarność bojowników o wolność i demokrację stanowi najpewniejszą zaporę przeciwko imperializmowi, który depce prawa o samostanowieniu narodów po to, aby zniweczyć międzynarodową solidarność, a międzynarodową solidarność usiłuje zerwać zwyniszmem po to, by potem zdeptać wolność narodów.

Wyrazem takiej potężnej międzynarodowej solidarności bojowników o pokój i demokrację jest obecność na naszym Kongresie przedstawicieli Związku Radzieckiego.

Wyrazem międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację jest obecność na naszym Kongresie delegacji ruchu oporu Francji, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Hiszpanii republikańskiej, politycznych emigrantów jugosłowiańskich antytitowców, demokratów walczących o wolność Grecji, przedstawicieli Belgii, Holandii, Włoch, Danii i towarzyszy austriackich.

Jednym z wyrazów takiej międzynarodowej solidarności jest udział w naszym Kongresie przedstawicieli niemieckich antyfaszystów — nowych demokratycznych Niemiec.

Na całym świecie znamieniem tego rocznicowego września 1949 roku jest rosnąca przewaga sił pokoju i postępu — wbrew pod żegazam wojennym, wbrew imperialistom anglo - amerykańskim, wbrew reakcyjnej polityce Watykanu.

W ŚWIETLE DNIA

Dzieci polskie porwane do Kanady

Polska opinia publiczna głęboko wstrząśnięta jest wieścią o wywiezieniu do Kanady 123 dzieci polskich.

Organizacja IRO, która już wskutek swej przyszłej działalności zasłużyła na miano „biura werbunkowego taniej siły roboczej dla państw kapitalistycznych", przeszła tym ostatnim posunięciem wszystkie swoje dotychczasowe wyczyny. Fakt wywiezienia dzieci i towarzyszące mu okoliczności zapyszczają całkowicie nie tylko najelementarniejszym zasadom przyzwoitości, lecz są nawet sprzeczne z własnym statutem IRO. W myśl tego statutu i w myśl sformułowań ONZ dotyczących podstawowych zadań IRO, organizacja ta ma „zachęcać i pomagać we wszelki możliwy sposób, aby uchodźcy powrócili do kraju ich pochodzenia". Statut IRO gwarantuje „dostarczenie uchodźcom informacji o stosunkach panujących w ich krajach. Informacji tych udzielać mają bez pośrednio przedstawiciele rządów tych krajów. Do dyspozycji tych przedstawicieli postawione będą wszelkie środki, które pozwolą im odwiedzać obozy uchodźców i wysiedlenców".

„Jeżeli powody wysiedlenia przestały istnieć — wysiedleni powinni być jak najszybciej repatriowani".

W innym punkcie statutu IRO widnieje czarno na białym, że organizacja ta nie współpracuje „z przewrotnikami ruchów wrogich wobec rządów krajów ich pochodzenia, o ile kraj ten jest członkiem ONZ".

IRO złamała wszystkie wyżej wymienione przyjęte na siebie zobowiązania. Po pierwsze: nie tylko nie uczyniła niczego, aby „uchodźcy wrócili do kraju swego pochodzenia", lecz wprost przeciwnie, wywiozła dzieci polskie na drugą półkulę, jako tanią siłę roboczą.

Po drugie: IRO nie tylko nie dostarczyła przedstawicielom Rządu RP „wszelkich środków, umożliwiających im odwiedzanie obozu", ale po prostu nie dopuściła tych przedstawicieli do dzieci. Przedstawiciele PCK z „Trybuny Ludu", którym udało się dotrzeć do obozu, rozmawiać mogli z dziećmi jedynie w obecności tajemniczej Kanadyjki miss Pape — „opiekunki" dzieci, oraz przedstawiciela „rządu" londyńskiego ks. Królikowskiego. Jasne jest, że dzieci speszone i zastraszone, bały się otworzyć usta.

Po trzecie: wbrew swemu statutowi IRO oddała dzieci pod opiekę „kierowników ruchów wrogich wobec rządu kraju pochodzenia dzieci", a mianowicie pod opiekę emisariuszy kanadyjskich.

Tyle o IRO, organizacji, która tym niesłychanym aktem gwałtu uzyskała sobie przymiotnik „kidnaperskiej".

W cały tej aferze są jednak i inni winowajcy.

Pomimo interpelacji i protestów rządu polskiego, rząd włoski nie sprzeciwił się wysłaniu dzieci z obozu w Salerno do Niemiec. Rząd brytyjski pozwolił IRO wywieźć dzieci z Tanganiki, nie uważając nawet za stosowne powiadomić o tym władze polskie. Na rządzie amerykańskim spoczywa również wielka odpowiedzialność za losy tej grupy dzieci polskich oderwanych od kraju, od rodzin i rzuconych na tułaczkę. Rząd polski powiadomił przed tygodniem władze amerykańskie o całej sprawie i Rząd USA w Ameryksie nie mogą uchylać się od odpowiedzialności i tłumaczyć się, iż udzielili tylko wizę tranzytowych. Dzieci bowiem znajdowały się do chwili odpłynięcia statku na terytorium podległym jurysdykcji Stanów Zjedn. (port Brema jest enklawą USA w strefie brytyjskiej Niemiec). Na podkreślenie zasługuje fakt, że władze amerykańskie zapewniły przedstawiciela rządu polskiego, iż sprawą dzieci niezawłocznie zbadają. Było to na tydzień przed odpłynięciem statku. Odpowiedź do dzisiaj nie nadeszła.

Rząd Polski wreszcie wydzielił dzieciom polskim ich wojazłowych. O tym jak w Kanadzie eksploatuje się polskich uchodźców wiadomo powszechnie. Jednym z dowodów jest głośna niedawno historia dziewcząt polskich, zatrudnionych w fabryce Dionna. Dziewczęta te traktowane były jak niewolnice. Fabrykantom kanadyjskim „opłaca się" zatrudnianie polskich robotników. Chętnie korzystają z pośrednictwa biura werbunkowego IRO, aby mieć stały dopływ taniej siły roboczej.

Opinia polskiego i zagranicznego słusznie przyjęła wiadomość, że Rząd Polski nie zamierza rezygnować z odzyskania dzieci i że poczyni dalsze kroki, aby młodociani tułacze powrócili do swych rodzin i kraju. (Dr).

Minister Skrzeszewski

o duchu nowej szkoły

WARSZAWA (PAP) — Na zebraniu nauczycielstwa warszawskiego, ZNP z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1949/50, min. Oświaty, Stanisław Skrzeszewski, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Wiemy, że przyczyną tragedii wrześniowej był zły, kapitalistyczny ustrój polityczny i gospodarczy Polski w jego faszystowskiej postaci.

Wiemy również dobrze, że obecnie wszystkie istotne przed wojenne przyczyny naszej słabości narodowej zostały usunięte, że klasa robotnicza na czele z Partią Robotniczą — wbrew podżegaczom wojennym, walczy o największe dobro ludzkości — o pokój.

Musimy być świadomi stojących przed nami na bieżący rok szkolny zadań. Jako najważniejsze wysuwamy:

1. Dalsze pogłębienie i nasilenie pracy ideologicznej i wychowawczej szkoły.
2. Realizację powszechności nauczania, t. zn. objęcie wszystkich dzieci nauką w szkole i dążenie do stałego podnoszenia poziomu organizacyjnego szkoły.
3. Zwiększenie wydajności pracy dydaktycznej i wychowawczej szkół wszystkich typów i stopni.

Nie wolno wam zapominać, kolegi, że dobry nauczyciel może być tylko ten, kto się najściślej związał z narodem dokonywającym się w naszym życiu przemian społecznych, wiodących nas ku socjalizmowi.

W dniu dzisiejszym stajecie do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia, które jest najcenniejszym skarbem i przyszłością narodu.

Kazimierz Dębnicki

Złośliwi dezerterzy

Trzeba stwierdzić, że miano „złośliwych dezerterów", jakim ostatnio nota radziecka nazywa Tito i jego kompanów, jest wy łątkowo trafne. W życiu dezertera mieści się ogrom tchórzostwa, w pojęciu złośliwości — ogrom niskich czynników psychicznych. A więc tchórze o wyjątkowo niskich kwalifikacjach moralnych i umysłowych.

Poszczególne fragmenty ostatniej noty ZSRR stanowią bogatą dokumentację, uzasadniającą prawo prostego człowieka Moskwy, Leningradu czy Kijowa lub Stalingradu do nazywania reżimu Tito cytowanym już określeniem.

Żeby wyślizgnąć się z niewygodnej sytuacji, specjalnie niewygodnej wobec coraz to lepiej widzącego prawdę społeczeństwa Jugosławii — rząd belgradzki usiłował ratować twarz. Ale wina na fiasko starań o sło weńską Karyntię na barki radzieckie.

Ale zarówno dokumenty z obrad międzynarodowych, jak ów powtórnie już przez radziecką dyplomację cytowany list Karde lja do Wyszyńskiego, świadczą wyraźnie, że ZSRR broni praw i interesów Jugosławii wtedy, gdy rząd Tito je zdradza!.

Zdradzał je w ciszy ciemnych gabinetów brytyjskiego MSZ, zdradzał je w konszachtach z Wall Street, zdradzał je w pertraktacjach z rządem wło skim. Ale publicznie udawał, że ich broni. Publicznie delegaci rządu Jugosławii żądali, domagali się, wnioskowali... Po co? Nota radziecka odpowiada na to pytanie:

„Rzecz oczywista, że miało to celu sztuczne podyczanie rozbieżności w rządzie ministrów spraw zagranicznych. Rząd jugosłowiański czynił te gwoli dogodzenia najbardziej agresywnym kołom imperialistycznym Anglii, USA i Francji, zaintere sowanym w utrzymywaniu hitlerii wojennej i nastrojów wrogich wobec Związku Radzieckiego".

Kłamstwa i prowokacje — to ulubiona broń titowskiej kliki, ale trudna w użyciu, bo ZSRR przygważdża te kłamstwa, demaskuje prowokatorów, obnaża zdradę.

W swoim obłędzie kalumniatorstwa, rząd Tito użył argumentu psychicznie mu wiadomego. Oskarżył on ZSRR, że za 50 mil. dolarów dodatkowo przyznanej kompensaty za mienie niemieckie w Austrii zgodził się na pozostawienie Słoweńców karyntyjskich pod władzą austriacką. Wszyscy jednak wiedzą, że ZSRR żądał od Austrii kompensaty 200 mil. dolarów, otrzymał 150 mil. Wynika z tego, że ZSRR nie zyskał, a stracił 50 mil. dolarów.

Ale Tito jest ślepy i głuchy wobec faktów. Sam sprzedający, tanio kupiony przez imperializm kapitalistyczny — uwa żać widać, że innych jak dolarowe wartości na świecie nie ma.

Tito, insynuując ZSRR tego rodzaju postępowanie, sam za dolary i funty przymyka oczy na rzeczywistość, która wskazuje, że kiedy już Belgrad zrezygnował z Karyntii, ambasador ZSRR w Jugosławii w r. 1947, oświadczył:

„ZSRR nie widzi podstaw, by Jugosławia ograniczyła swe roszczenia terytorialne wobec Austrii".

Trudno się więc dziwić, że na tle takich faktów, takiego najrozmaitszego zdrady, takiej podłości i złej woli — społeczeństwo radzieckie, a z nim wszy scy postępowi ludzie świata muszą widzieć w reżimie belgradzkim: „złośliwych dezerterów".

Kaz. Dębnicki

Bezprawie pod ochroną prawa

„Wyczyny" Ku-Klux-Klanu w Chicago

NOWY JORK (PAP). Terror rasistowski w Stanach Zjednoczonych osiąga coraz większe natężenie.

Bandy chuliganów faszystowskich z Ku-Klux-Klanu w Chicago obłożą dom Murzyna Johnsona, znajdujący się w miejscu, które właściciele domów w Chicago zamierzają przekształcić w dzielnicę, zamieszkałą wyłącznie przez białych".

Od końca lipca Johnson nie ma ani chwili spokoju, gdyż chuligaństwa stale wybija ne szyby i rzuca przepojone naftą szmaty do mieszkania.

Rodzina Johnsona otrzymuje stale listy z pogróżkami, narażona jest na ciągłe szykany i obelgi.

Jakkolwiek stan taki trwa już od dłuższego czasu, policja w Chicago nie przedsięwzięła żadnych środków, by ukrócić zuchwalstwo faszystów.

Koła postępowe w Chicago zorganizowały w dniu 27 sierpnia b. r. wielki wiec protestacyjny, na który stawiło się ponad 3 tys. mieszkańców Chicago, domagających się przepędzenia bandytów z Ku-Klux-Klanu z terenu miasta i położenia kresu dyskryminacji rasowej w stosunku do ludności murzyńskiej.

Już są pisma hitlerowskie w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Wysoki komisarz W. Brytanii w Niemczech gen. Robertson oświadczył, że „nie wykluczа on" możliwości wydawania na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej nazistowskich dzienników i czasopism.

Jak wiadomo, stan taki istnieje już w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie po zniesieniu systemu koncesjonowania wydawnictw licencjodawcarze nazistowscy powrócili na swe dawne stanowiska w dziennikach i czasopismach.

Delegacja młodzieży polskiej wyjechała do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). Do Budapesztu wyjechała 30-osobowa delegacja młodzieży polskiej, która weźmie udział w II Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele ZMP, ZHP, ZAMP i SP.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin.

Strajki w Finlandii

objęły nowe gałęzie przemysłu

HELSINKI (PAP). Walka robotników fińskich o podwyżkę płac obejmuje coraz to nowe gałęzie przemysłu. Rozszerza się strajk w Turku. Metalowcy miasta Tampere — innego wielkiego ośrodka przemysłowego Finlandii — również zadzialali niezwłocznego powiększenia płac zapowiadając strajk w razie nieuwzględnienia ich żądań do dnia 2 września. Również robotnicy innych gałęzi przemysłu wysuwają podobne żądania. Kolejarze w Helsinkach przedstawili ultimatum domagając się zwiększenia uposażeń. Termin ultimatum upływa za 2 tygodnie.

Artyści Teatru Wielkiego ZSRR na przyjęciu w ambasadzie R.P.

MOSKWA (PAP). Ambasador R. P. w Moskwie, Marian Naszkowski urządził przyjęcie na cześć zespołu baletowego Teatru Wielkiego ZSRR, który niedawno powrócił do Moskwy po występach gościnnych w Polsce.

Przedstawiciel komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, Tomski, który razem z baletem bawił w Polsce, odbrzył w rozmowie z korespondentem (PAP), że był w Polsce i serdeczne przyjęcie przez naród polski wywarły na artystach radzieckich niezatarte wrażenie.

Tajfun nad Tokio

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio, że nad miastem pojawił się tajfun z szybkością 80 mil angielskich na godzinę.

Tajfun zniósł setki dachów.

W mieście długo panowały ciemności wobec przerwy w działalności elektrowni.

Migawki z Kongresu

Już trzeci raz wielka aula Politechniki Warszawskiej wypełnia się po brzegi tłumną falą głów ludzkich. Trzeci już raz obraduje tu kongres.

Po kongresie PZPR, po zwiększach zacieśniających teraz obradujące tu zjazd związków kombatanckich. Trzy różne kongresy, ale sens ich jest jeden: zjednoczenie, jedność!

* * *

Sala jest mozaiką mundurów, czę sto udekorowanych odznaczeniami bojowymi, marynarek, sukienek, sutanny. Uczestnicy kongresu — to robotnicy, chłopi, żołnierze, inżynierowie, naukowcy, posci, artyści, księża... Reprezentują oni wie lu ugrupowań, które walczyły za wolność i postęp.

Za czasów zaznaczynych mieszyli się w Bierzie i szli pod pałki gra natowej policji.

W 1936 r. walczyli na polach Hiszpanii. Podczas okupacji byli wszędzie — w obozach koncentracyjnych, w lasach, na ulicach miast, fabrykach i urzędach, tam, gdzie trzeba było z bronią w ręku przeciwstawiać się wrogom, lub wydawać tworzenie twórcze ludzkie konspiracyjną utoń ką.

Dzisiaj ludzie ci zmienili broń. Zamiast karabinów i granatów wzo ki do rąk kilofy górnicze i kierow nice traktorów.

Cyframi wzrastającej produkcji budują socjalistyczną Polskę.

* * *

Gdy Józef Cyrankiewicz — były więzień, który dziś sprawuje władzę premiera w demokratycznym państwie — wymawiał przyjęcie na kongres delegacje zagraniczne, sala wiitała każdą delegację długimi owacjami. Serdecznie i entuzjastycz nie powitano delegację Związku Radzieckiego, walczącej Hiszpanii i Grecji.

O czym to świadczy?

Uczestnicy kongresu nie są jedynie byłymi kombatantami, rozpatrującymi sprawy minionej walki i martyrologii. W dalszym ciągu pozostali bojownikami o demokrację, jednoczącymi się najserdeczniej z tymi, którzy dziś jeszcze mu szą karabinem i granatem walczyć o wolność.

Zwłaszcze nad salą pasiaste sztandary są nie tylko symbolem, są również groźnym przypomnieniem nieludzkich okropności, do jakich zdolny jest faszyzm i imperializm. Są protestem przeciwko podżeganiu do nowej, imperialistycznej i grabieżczej wojny.

Ci ludzie, którzy walczyli prze ciw faszyzmu i imperializmu, jedno czą się z narodami, które dotychczas kreślą w okowach imperializmu, jednoczą się w walce o sprawiedliwy i demokratyczny pokój. (ZS)

Przed 10-ciu laty

ŚLĄSK ODDANY PRAWIE BEZ BOJU

Dywizje niemieckie gen. Lista, atakujące z rejonu Raciborza, przerwały pod Pszczyną front armii „Kraków", dowodzonej przez gen. Szyllinga. Śląski okręg przemysłowy w wyniku tej operacji dostaje się w ręce wojsk niemieckich prawie bez boju.

Padają Katowice. Wieczorem pada również Częstochowa, broniona przez szczupłe siły 1 dywizji piechoty gen. Gąsiorowskiego.

SAMOLOTY NIEMIECKIE GRASUJĄ BEZKARNIE

Lotnictwo niemieckie dokonuje nalotów terrorystycznych na pozbawione obrony polskie miasta i wsie. Faszystowscy lotnicy ostrzeliwują na polach i drogach bezbronnych chłopów i ludność cywilną miast.

Obiecana pomoc lotnicza z Anglii i Francji nie nadchodzi. Wszystkie linie komunikacyjne są opanowane przez lotnictwo niemieckie. Polskie transporty wojskowe są rozbijane jeszcze przed dojściem do frontu.

PIERWSZY OBÓZ KONCENTRACYJNY

Niemcy na zdobytych terenach m. Gdańska rozpoczynają swoje rządy. W Szczucinku założony zostaje pierwszy w Polsce obóz koncentracyjny.

Równocześnie z rozwojem działań wojennych na ziemiach polskich, rozpoczynają się korsarskie napady niemieckich lodzi podwodnych na statki angielskie. Zatopiony zostaje angielski parowiec pasażerski „Athenia" w wyniku tego ginie 128 cywilnych pasażerów.

Anglia wobec takiego dictum ogłasza mobilizację powszechną, powołując pod broń wszystkich mężczyzn w wieku od 18 — 41 lat. Równocześnie parlament brytyjski uchwala 500 milionów funtów kredytu wojennego.

NAPRAWILI TO DOPIERO NASI LOTNICY

Po niezadałych próbach ratowania pokoju „przez uparte głaskanie Niemców", Anglia, mając już nóż na gardle, usiłuje naprawić błędy swej polityki.

Naprawa ta jest jednak pozorna. 500-milionowy kredyt wojenny, uchwalony w chwili wybuchu wojny nie może mieć właściwie żadnego powszechniejszego znaczenia poza uspokojeniem wzburzonej proniemieckiej części brytyjskiej angielskiego opinii publicznej. Zresztą rząd angielski, oparty na kołach kapitalistów, związanych z kapitałem niemieckim, niechętnie — nawet w obliczu agresji niemieckiej — decydował się na ostre kroki.

Błędy polityki angielskiej naprawiać musieli dopiero pod koniec roku 1939 i w r. 1940 bohaterscy lotnicy polscy, tworzący sławny „dach nad Anglią", ci sami, dla których brawurowo samolotów w tragicznych dniach września, własną piersią osłaniali potem przed nalotami niemieckimi naród, którego rząd był współwinowajcą wojny.

SZMERY ODRY

RENIFEROWE RĘKAWICZKI

Przyjemną wiadomość otrzymaliśmy ze świdnickich Zakładów Rękawiczkowych. Rozpoczęto tam właśnie produkcję pięknych, reniferowych rękawiczek. Rękawiczki te już w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży.

Jak notuje przykrawa cz z zakładów świdnickich, wykończenie rękawiczek nie należy do rzeczy łatwych, bowiem skóra renifera ma nieznośny przyjemny zapach.

Trzeba wiedzieć, że po czesne renifery są szczególnie popularne pośród wielkiej sieci pasczyków, osiedlających się na ich stokach.

A, TO CO INNEGO!

Przepełniona 16-ka rusza z przystanku z Rynku, uwożąc w stronę Stadionu Olimpijskiego wre szcie dwóch Mój pięciolet ni zyn także bierze w dzieci w zawodach.,

SZAŁ DZIUREK

Wczoraj „dawały ogza min" nowe miesięczne karty pracownicze są przejęci tramwajem. Jak wiadomo — w miesiącu każdy może sobie dziekę się raz jechać „dodatkowo" poza normalnym przejazdem codziennym z domu do pracy i z powrotem. Na bokach karty są rubryczki dla kontroli tych dodatkowych przejazdów. Każdy przejazd oznaczony jest czte rema literami A B C D.

To intrygujące.

Wczoraj pasażerowie ja dący „dodatkowo", zoba czyli, że konduktor robi dziurkę na każdej z czte rech liter.

— Dlaczego się to robi? — Konduktorzy uczu szali ramionami. Tak są mówi: ale nie wiem, co to jest. A nikt nie zapytał, że wystarczyłaby jedna dziurka. I że kon duktor niepotrzebnie się męczy.

Po co skazano go na szał dziurkowania?

Nepierała czwiaczka: — Dotychczas jechałem przy końcu, bo taki jest obowiązek i ke kapitana zespołu. Teraz musimy jechać wszyscy po zwycięstwo zespołowe nad Włochami.

Sołtysiak i Sowa z Polonii francuskiej liczą na jeszcze jeden sukces, typując na trasach górskich Wiśtka.

Pepe Gołębiowski uważa, że na leży pisać dlaczego przegraliśmy etap, komentując to w ten sposób: „Żaden wyścig w Europie nie ma tak silnej konkurencji. Nasze ciągłe czy dziesiąte miejsca indywidualne, — są to duże sukcesy!

Jutro wyruszamy na najkrótszy etap Zakopane — Kraków. Wiosł Rumuną i Francuzi radzą zrobić wyścig na czas, ażeby nie być „ściężenia na kółku". Proponują start indywidualny zawodników w odstępach jednominutowych.

Kierownictwo wyścigu gdzieś już jednak normalny program jazdy. My liczymy na niespodzianki na sukces zespołowy.

Cz. Ostańkowicz

Prokurator żąda kary śmierci

dla członków bandy »Cecylia«

BYDGOSZCZ (PAP). — W szóstym dniu rozprawy przeciw bandzie „Cecylia" — po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator.

„Specjalną kartę w historii walki z demokracją Polską i z bandzich wysłużył przez wieki sojusznicym wojskom radzieckim — powiedział prokurator — posiada wileński okręg Armii Krajowej, w którym ludzie zasiadają na ławie oskarżonych. Proces zdarł maskę ze zbrodniczej działalności dowództwa wileńskiej AK i oddziałów AK takich jak „Cecylia", które pod płaszczykiem jawnej walki z Niemcami mordowały wespół z okupantem patriotów polskich oraz zwalczały partyzantkę radziecką.

Kierownicy okręgu wileńskiego Armii Krajowej — gen. Wilk - Krzyżanowski, Wiśniewski, Dziebowicz i inni nowo współpracowali z hitlerowskimi siepaczami, oddając w ich ręce lewicowych działaczy polskich i ceniących współpracujące z partyzantką radziecką. Oskarżeni: Łoziński, Milwid i Subortowicz z niezwykłą sumiennością wydawali rodzaty tych rodzaju przełożonych, pracując na rzecz hitlerowskich mocowców, a następnie po wyzwoleniu — na rzecz imperializmu angielskiego".

Prokurator podkreśla, że Związek Patriotów Polskich nie jednokrotnie zwracał się do Armii Krajowej z propozycją nawiązania współpracy w walce przeciwko Niemcom; jednakże dowództwo wileńskiego okręgu AK związane ideologicznie z hitleryzmem nie tylko nie przyjęło tych propozycji ale przeciwnie — wykorzystało wiadomości z ZPP dla denuncjowania działaczy lewicowych wobec Gestapo i Abwehrstelle w Wilnie.

Grupa „Cecylia" nawiązała łączność z wywiadem niemieckim i prowadziła ścisłą współpracę z Niemcami w celu całkowitego wytępienia postępowych organizacji polskich i partyzantki radzieckiej. Aby to ułatwić — szef wywiadu niemieckiego mjr. Christjansen za opatrzył członków grupy „Cecylia" w niemieckie dokumenty i niemiecką broń.

Oskarżeni: Łoziński, Milwid i Subortowicz działali na korzyść nieprzyjaciela w czasie wojny i na szkodę polskich sił zbrojnych i armii sprzymierzonych, mając ze swej nikczemnej pracy korzyści materialne z „Abwehrstelle" oraz z kasy dowództwa AK, zasilanej dolarami. Oskarżeni byli na terenie Wilna realizatorami polityki Sosnkowskich, Andersów i Dobroszyckich kierując się wytycznymi płynącymi z ośrodków anglosaskiego imperializmu.

Oskarżeni wydali w ręce wrogów i spowodowali zamordowanie Namysłowskiego i Borysewicza oraz innych polskich działaczy demokratycznych. Prokurator stwierdził na zakończenie, że oskarżeni mordując w okresie okupacji Polaków walczących o wolność i pokój, a w Odrodzonym Państwie Polskim zmierzając do obalenia przemocą ustroju Polski Ludowej — wykazali konsekwentną linię walki z własnym narodem.

Dlatego oskarżyciel publiczny zażądał dla wszystkich pod sądnych kary śmierci.

Odbudowa Warszawy

ambicją całego Narodu

Miliony robotników całego świata mówią dziś o Tour de Pologne

Specjalny wysłannik „Słowa Polskiego", red. Ostańkowicz telefonuje:

Geoffrey Clark, zwany po sukcesie na Stadionie Olimpijskim Clarkiem wrocławskim (jest jeszcze Clarke) powiedział mi na mecie w Zakopanem:

— Jestem rad, że dziś miliony robotników mogą bliżej mówić o „Tour de Pologne".

Nie ulega już wątpliwości, że o naszym kraju — dzięki wspaniałej imprezie — mówią dziś miliony ludzi przez Zachód w krajach, które przystały na start swych „kobiet pokoju" — najlepszych sportowców - robotników, lecz i w tych, w których sportowcy mieli trudności z uzyskaniem zezwolenia na przyjazd do Polski. Piszą mi do dyrektora Kobusa, zapewniając, że przyjadą do Polski za rok.

Znakomicie walczą Francuzi, Włosi i Anglicy. Wszyscy z myślą o sukcesie zespołowym.

„Są na świecie dwa wielkie wydarzenia" telefonuje do Paryża redaktor Maggi. „Zawodowy „Tour de France" impreza reklamowa dla zawodowców, oraz pozywający „Tour de Pologne".

Przepełniona 16-ka rusza z przystanku z Rynku, uwożąc w stronę Stadionu Olimpijskiego wre szcie dwóch Mój pięciolet ni zyn także bierze w dzieci w zawodach.,

Moscow twierdzi „Krowieckiego konduktora będziesie:

— A, to co innego! — mówi przekonany. — Pro szę dziewczynki, Mój pięciolet ni zyn także bierze w dzieci w zawodach.,

Wczoraj „dawały ogza min" nowe miesięczne karty pracownicze są przejęci tramwajem. Jak wiadomo — w miesiącu każdy może sobie dziekę się raz jechać „dodatkowo" poza normalnym przejazdem codziennym z domu do pracy i z powrotem.

Na bokach karty są rubryczki dla kontroli tych dodatkowych przejazdów. Każdy przejazd oznaczony jest czte rema literami A B C D.

To intrygujące.

Wczoraj pasażerowie ja dący „dodatkowo", zoba czyli, że konduktor robi dziurkę na każdej z czte rech liter.

— Dlaczego się to robi? — Konduktorzy uczu szali ramionami. Tak są mówi: ale nie wiem, co to jest. A nikt nie zapytał, że wystarczyłaby jedna dziurka. I że kon duktor niepotrzebnie się męczy.

Po co skazano go na szał dziurkowania?

Nepierała czwiaczka: — Dotychczas jechałem przy końcu, bo taki jest obowiązek i ke kapitana zespołu. Teraz musimy jechać wszyscy po zwycięstwo zespołowe nad Włochami.

Sołtysiak i Sowa z Polonii francuskiej liczą na jeszcze jeden sukces, typując na trasach górskich Wiśtka.

Pepe Gołębiowski uważa, że na leży pisać dlaczego przegraliśmy etap, komentując to w ten sposób: „Żaden wyścig w Europie nie ma tak silnej konkurencji. Nasze ciągłe czy dziesiąte miejsca indywidualne, — są to duże sukcesy!

Jutro wyruszamy na najkrótszy etap Zakopane — Kraków. Wiosł Rumuną i Francuzi radzą zrobić wyścig na czas, ażeby nie być „ścieżenia na kółku". Proponują start indywidualny zawodników w odstępach jednominutowych.

Kierownictwo wyścigu gdzieś już jednak normalny program jazdy. My liczymy na niespodzianki na sukces zespołowy.

Cz. Ostańkowicz

SPORT

Dziś start do etapu Zakopane-Kraków

„Piłkarze ruszają do boju"

Niedziela zagadek na boiskach i ringach D. Śląska

W nadchodzącą niedzielę na boiskach Dolnego Śląska rozpocznie się młócka o punkty we wszystkich klasach (A, B i C).

Nasi najlepsi tj. klasa A rozpoczyna bole mistrzowskie w dwóch grupach po 12 drużyn każda.

Bardzo trudno jest w tej chwili stawiać jakieś prognostyki co do ewentualnych zwycięstw, bo nie wiemy w jakich składach wystąpią drużyny. Każdy zespół A-klasowy solidnie przygotowywał się do nadchodzących mistrzostw. Na którym boisku padnie pierwsza niespodzianka, gdzie stuprocentowy faworyt będzie zmuszony zrezygnować z punktów dla drużyny na którą nikt nie liczy, na prawdę trudno przewidzieć. Nie spodzianki takie trafiają się za wsze w pierwszych spotkaniach.

Czekajmy więc do niedzieli, gdzie po pierwszych meczach można będzie coś więcej napisać o formie naszych A-klasowców.

KTO Z KIM, GDZIE?

W grupie pierwszej spotkają się Unia Wałbrzych — Promień Żary, Związkowiec — Lubań — Spójnia Bielawa, Włókniarz Legnica — Gwardia KG, Górnik Wałbrzych — Związkowiec J. G., Związkowiec Wrocław — Kolejarz Wrocław, Gwardia Wrocław — Górnik Podgórze.

W grupie II-ej: Związkowiec Brzeg — Związkowiec Wałbrzych, Unia Żarów — Ogniwo Wrocław, Włókniarz Bielawa — Legia Wrocław, Gwardia Jawor — Włókniarz Wałbrzych, Spójnia Kłodzko — Gwardia Zgorzelice, Górnik B. Kamień — Związkowiec Strzelin. (gospoda rze wymienieni są na pierwszym miejscu).

PIERWSZE UDERZENIA GONGU

Oprócz piłkarzy boje mistrzowskie zaczynają bokserzy klasy A wydzielonej.

W sobotę przeciwnikiem Legii wrocławskiej będzie wałbrzyski Górnik. O ile Legia wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Jurkiem Grymiem i Kulą, zwycięstwo drużyny wojsko wych jest niemal że pewne.

W niedzielę Gwardia wrocławska gościć będzie Jelenioczską Spójnię. Zawody te odbędą się o godzinie 20-tej w Hali Ludowej. Nie ulega wątpliwości, że zwycięzcą tego spotkania będzie drużyna wrocławska posiadająca w swych szeregach mistrza Europy Kasperczaka oraz czołowych zawodników Polski: Kaflowskiego, Symonowicza, Brzuszkę, Domańskiego i Urbanowicza. Nie mniej jednak w meczu tym dejdzie do kilku bardzo ciekawych walk.

Związkowiec wrocławski wyjeżdża do Włókniarza N. Dru żyna prowincjonalna w mistrzostwach B-klasy zaprezentowała się bardzo dobrze. Związkowiec wrocławski podobno zmontował dobrą ósemkę i ma ambicje odegrać nieostatnią rolę w tegorocznych mistrzostwach. Obaj zespoły są bardzo wyrównane i o zwycięstwie może zadecydować lepsza forma i przygotowanie kondycyjne zawodników do mistrzostw. (Ruk.)

O zwycięzcy VIII etapu „Tour de Pologne"

Zwycięstwo na VIII etapie, nieznanego nikomu Polaka z Francji, Aleksandra Sowy było jedną z rewelacji tegorocznego Tour de Pologne.

Aleksander Sowa pochodzi z polskiej rodziny robotniczej, która wyemigrowała z Polski do Francji w 1929 r. Jest on zatrudniony, jako tokarz, w biele żelaznej w St. Etienne, gdzie jego pracuje w pobliżu St. Etienne, w zakładach amunicyjnych Le Creusot. Aleksander Sowa uprawia czynnie kolarstwo od trzech lat. W roku bieżącym startował w wyścigu St Etienne — Paris, zajmując w poważnej konkurencji 23 miejsce na 80 startujących, jacy ukończyli ten wyścig.

Sowa opowiada, iż na odjezdnym z Francji, podczas odprawy u ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, przyszedł wraz ze swoimi koleżanmi, że co najmniej jeden etap zostanie wygrany przez Polaka z Francji. Jak widzimy — przyrzeczenie tego dotrzymał.

Konferencja Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ

Na posiedzeniu Rady Kultury Fizycznej i sportu CRZZ po zapoznaniu się z całokształtem działalności Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" powzięto m. in. następującą uchwałę:

Postanawia się zawiesić Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" w dotychczasowej działalności i zwraca się do Zarządu Gł. ZZK o wyznaczenie odpowiedzialnego pełnomocnika celnika prezydium, dla pełnienia obowiązków tymczasowego przewodniczącego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz".

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zwołuje na dzień 6 i 7 września odprawę organizacyjną, na której omówione będą aktualne zagadnienia sportu związkowego. W konferencji wezmą udział: przewodniczący, sekretarze, inspektorzy i referenci Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych, oraz sekretarze i inspektory organizacyjnych Rad Kultury Fizycznej i Sportu, Okręgowych Rad Związków Zawodowych. Ponadto uczestniczyć będą w obradach przedstawiciele 35-ciu klubów związkowych.

Wioska olimpijska

zostanie wybudowana w Jel. Górze

Jeleniogórski „ZKS Gwardia" otrzymał od Zarządu Głównego 2 miliony zł na budowę wioski olimpijskiej w Jeleniej Górze.

Jelenia Góra stanie się więc centralnym ośrodkiem szkolenia sportowców ZS Gwardia i na pewno korzystać będą z ośrodka centralne władze sportowe, celem urządzania obozów dla kadr reprezentacyjnych.

Jak nas zapewniają miejscowi działacze sportowi, w bieżącym sezonie wioska olimpijska zostanie oddana do użytku.

Wyglenda wykluczony

z wyścigu Dookoła Polski

Na trasie VIII etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski zdarzył się kazus rzadko wypadki zderzenia jednego z kolarzy zagranicznych przez zawodnika polskiej drużyny narodowej — Wyglenda.

W związku z tym wypadkiem Komisja Wyścigu postanowiła wykluczyć Wyglenda z dalszego udziału w Tour de Pologne, a zawodnik zwrócił się do Polskiego Związku Kolarskiego o nałożenie na Wyglen dę jednorocznej dyskwalifikacji.

W klubu wierszach

✪ W ogólnopolskim turnieju tenisa stołowego pierwsze miejsce zdobył Gaj (Warszawa) przed Otrębą (Bielsko), Piruszkiewicz (Śląsk) i Pęczkowskim (Warszawa).

✪ W finalowych rozgrywkach o tzejcie do drugiej ligi państwowej „Kolejarz" (Przemyśl) uzyskał wynik remisowy 1:1 (1:1) z Kolejarzem (Gdańsk).

✪ W drugich ogólnopolskich zawodach motocyklowych na torze trzewiastym w Sopocie zwyciężył Dąbrowski „Ogniowo" (Warszawa) na maszynie „Norton" 500 cm. Trzy był on 29 km (10 okrążeń toru) w czasie 14:17,0.

✪ Juniorzy radzieccy ustanowili 3 dalsze rekordy ZSRR w lekkoatletyce, 15-letnia Pisarowa (Leningrad) ustawiła nowy rekord w skoku wzwyż wynikiem 1,55, 16-letnia Hny ska ustaliła nowy rekord w skoku w dal — 5,60 m. W sztafecie szwedzkiej zwyciężył zespół z Leningradu uzyskał czas 3:23,6, który jest nowym rekordem juniorów ZSRR.

✪ W Scheveningen (Holandia) odbędą się w dniach 4 do 6 września br. mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. W mistrzostwach we zmie prawdopodobnie udział zespół ciężkoatletów radzieckich w pełnym składzie.

✪ Na basenie w Barandowie odbyły się finałowe mecz o mistrzostwo CSR w piłce wodnej. Tytuł mistrzowski zdobył zespół Sokół-Vinohrady (Praga).

✪ W Budapeszcie zakończył się trójmecz lekkoatletyczny Węgry — CSR — Włochy. W punktacji opłynęły Węgry pokonały Włochy 106:29 i Czechosłowację 10:85 pkt. Drugie miejsce zajęły Włochy.

✪ Na kortach Forest Hills rozgrywano finałowe mecze o mistrzostwa tenisowe USA. Pierwszy nieposdziany rozgrywek było wyeliminowanie Włocha Del Bello, który jako numer 8 na liście tenisistów zagranicznych. Del Bello przegrał z Amerykaninem Brinkiem.

RADIO

2 WRZEŚNIA 1949 R. (PIĄTEK)

6.15 -Wiadom. poran. 6.30 Koncert Poranny 6.45 Dziennik 6.15 Muzyka 6.30 Gimnastyka 6.40 Muzyka 6.55 Program 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Dzień nik 8.05 Porady i wskazówki dla rolników 8.15 Muzyka 8.55 Inform. 9.00 Lok. program 11.30 „Ziemia trzy korzystna" — słuchowisko 11.40 Mu zyka 11.57 Sygnał 12.04 Wiadom. południowe 12.20 Audycja dla wsi 12.30 Melodie ludowe 13.20 Skecz na PCK. 13.30 Muzyka 14.00 Opowieść o Chopinie 14.15 Koncert sa lonów 14.50 Muzyka 16.35 Wiadom. wrzeci. 15.00 Inform. Polski Polski. Chile Australia 15.25 Program 15.30 Skrzynka techn. 15.45 Wspomnienia Wojska Polskiej Muz. Lud. 16.05 Muz. Aud. historyczna. 16.15 Muzyka 16.30 Chóry dzieci greckich 17.00 Dziennik 17.15 Na rusztowaniach 17.30 Muzyka 18.00 W rocznicę napaści Niemiec na Polskę — aud. st.-muz. 18.15 Przegląd prasy młodzież. 18.20 W ziemi tem. 18.00 Dziennik 18.15 Porazmawiajmy 19.20 Koncert 20.00 Chile — opowiadanie 20.20 Koncert zymf. 21.00 Dziennik 21.30 Muzyka 21.40 Tańcem od Moskwy 22.00 Muzyka moszyc. 22.45 „Wy, którzy ją widzicie z bliska" — aud. polw. Warszawy 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Reportaż z międzynar. wyścigów kolarskich 23.30 Bach — Suita sang. Nr 3 — 23.50 Program na jutro 24.00 Hymn.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KOTWICA"
Wrocław. Osobowicka

PRZYJMIE 2-ch NICIARZY natychmiast na wyjazd

5577

MIEJSKIE ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ w POLANICY - ZDROJU

Aleja Wojska Polskiego 13, telefon 579

SPRZEDADZĄ w dniu 15 września 1949 r. w drodze przetargu samochody ciężarowe na chodzie:

1) **Henschel 5-tonowy na benzynę.**
2) **M. A. N. 3,5 tonowy na repę (bez opon).**
3) **Opel-Blitz 2,5 tonowy na benzynę.**

Wozy te można oglądać w garażach Zakładów do dnia 15 września br. M. Z. U. P. zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K - 3535

DYREKCJA JELENIOGÓRSKICH ZAKŁAD. GRAFICZNYCH w Jeleniej Górze, ul. Demokratów 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż **1 samochodu osobowego (limuzyny) m-ki „Praga".**

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 12. IX. 49. w sekretariacie J. Z. G. Samochód oglądać można codziennie w godz. od 10 do 15. Dyrekcja J. Z. G. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K - 3531

ZARZĄD PAŃSTWOWEGO TORU WYŚCIGÓW KONNYCH

WE WROCŁAWIU

zakupi większą ilość żelaznych słupków lub rur o wymiarze 2 mtr. 40 cm. do ogrodzenia siatką.

Słupki muszą być w dobrym stanie i na podstawie betonowej.

Oferty składać Wrocław 14 Partenice: Inspektor Toru Wyścigów Konnych. 5494

HANDLOWE

SPRZEDAM 18 gram streptomycyny, po cenie ustalonej. Zgłoszenia kierować. Guz Anna — Wysoka Głogowska, pow. Rzeszów. 5622

MASZYNA szycia Kayser nowa, pierścieniowa, Karłowice, Czajkowskiego 89 od 16. 5612

ZAKŁAD fryzjerski odstąpię natychmiast, — wyjazd. Zgłoszenia: Wrocław, Świdnicka 4. K 3528

KUPIĘ psiaka z rasy myśliwych tak zwanego „Jagdterier" (czarny, biała pręga, zwłaszcza na głowie). Bolków, apteka dla M. K 3529

MIELE, kupię, sprzedaż, wymiana, stolarskie w Spółdzielni Kiełbasniczej 31. K 3530

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO kartę rej. RKU Kaliez Janiak Michał zam. Pietrzykowice gm. Smolec. 5616

UNIEWAŻNIAM dowody osobiste Anderson Marii, legitymację Zw. Zaw. i U.S. Anderson Konstanty, Wrocław, pl. Trzebnicki 5 5615

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową N. I — 4975 na nazwisko Wiśniewska Halina wystawioną przez Urząd Wojewódzki Wrocław. 5605

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty, kartę rejestrującą Legii ceta na nazwisko Mazur Bronisław — Legnica, Chojnowskiego 74. 5615

ZAGUBIONO legitymację partyjną PPS nr 13266 na nazwisko Kenik Marian. 5618

ZAGUBIONO zaświadczenie ewakuacyjne wystawione Gwidon Ha ... sko Kodlec Genia. K 3526

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację partyjną na nazwisko Wójtowicz Maria wydany przez Prezidium Komitetu Gminnego Rolnego w Legnicy. K 3529

SKRADZIONO legitymacje służbowe, prawo jazdy I kat., karte RKU Jelenia Góra, legitymacje partyjną z wkładką, nazwisko Kordecki Józef, Jelenia Góra, Niemcewicza 13. K 3533

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną wydaną Ostrów, Gminą Rolnego ogłoszenie Okrzeszki Walery zamieszkały Lubawa. Zery K 3537

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA kulturalna chętnie zajmie się domem lekarz ewent. dwu osób w Wrocławiu. Zwierzat. Pająk Józef, Zakrzów 5608

POCZĄTKUJĄCA maszynistka szukała zajęcia bez wynagrodzenia. Zgłoszenia „Słowo" pod „zdolna". 5614

SLUSARZ - mechanik maszynowy, autoelektro, poszukuje pracy. Specjalność: maszyny do szycia. Wrocław, Sępolno, Głowackiego 56/2. 5617

WOLNE POSADY

PRAKTYKANT (ka) do księgarni potrzebni. Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 7. K 3528

STARSZA pani do prowadzenia domu dla jednej osoby potrzebna od zaraz. Rejtana 10/5. 5603

POMOC domowa z referencjami potrzebna — od zaraz. Kadowice, Armyka 15 parter — Straszewiczowie. 5602

SPÓŁDZIELNIA Pracy Pomocy, Wrocławska 38 poszukuje natych miast krawczyń z własnymi maszynami na dobrych warunkach. 5601

LOKALE

KAWALER na posadzie państw. poszukuje pokoi umeb. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod: „Zaraz" 5616

LOKAL biurowy wyłączony spod kwotowania odstąpi Spółdzielnia Gospodarcza, Wrocław, W Stwosza 16 I p. od 10—12 5609

POSZUKUJĘ pokoju od zaraz, najchętniej przy rodzinie — „Słowo Polskie" pod Nr 28. 5623

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi centrum. PPS nr 13266 na nazwisko Kenik Marian. 5618

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe śródmieście na dzielnicę willową. Zgłoszenia pod „Sępolno". 5625

OFERA Wrocławska poszukuje od zaraz pokoi mikroakoraterskich dla ... Korzystne warunki. Zgłoszenia pilne Dyrekcja Oprz (ewe). ul. Oława przez portiernię godz. 17 — 19. 5624

NAUKA

UDZIELAM lekcji angielskiego, francuskiego, niemieckiego, muzyki nauczyciela profesorka, Wieczorka 6/8 5593

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, muzyki nauczyciela profesorka, Wieczorka 6/8 5592

RÓŻNE

ZAŁATWIAJĄC polubownie spór o psa pomiędzy Marią, a Kazimierzem, ofiarowuje 1000 na Tbc. Zwierzat. Pająk Józef, Zakrzów 5609

BANDA TUCKERA

POWIEŚCIOWY WOLFERTA

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Leo Minch stanowczo odmawia młodszemu bratu Joe przystąpienia do podejrzanej spółki. Woli raczej prowadzić z Mulatem Candee nielegalną kolekturę loterii. Jego żona Sylwia postępowanie męża w ostatnich dniach wydaje - o dziwne i pragnie dowiedzieć się co'ej prawdy o ich położeniu materialnym.

Od tych słów powiało ciepłem. Mowa przeważnie robiła wrażenie i osiągała swój cel. Pan Pierce mówił, że przez pierwsze trzy lata, w których Leo prowadził interes loteryjny, ponad 200 kont oszczędnościowych zainwestowano wkładem stu dolarów, wpłaconych studolarowym banknotem.

— Niektóre z nich szybko topniały — dodawał pan Pierce — ale to już nie pańska wina. Uważam za swój obowiązek powiedzieć panu, że ogromnie cenię pański wpływ w naszej dzielnicy. — Widocznie pan Pierce ciągle jeszcze miał nadzieję, że Leo umieści kapitały w jego banku.

Jednak czasem zdarzało się, że gracz upierał się przy swoim i żądał, by mu Leo rozmienił studolarowy banknot.

— To są twoje pieniądze — mówił mu Leo. — Nie będę się z tobą sprzeczał. Gdyby wszyscy zamiast grać na loterii składali pieniądze na książeczkę, to jakżebym na tym wyszedł!

Podniósłszy do góry dłoń z odgiętym małym palcem potrząsał ręką, a rubin błyszczał niby kropla krwi.

Pieniądze co dzień wpływały i co dzień wypływały. Interes loteryjny był płynny jak każdy inny i nikt nie miał istotnego powodu do narzekania. Istniało prawo, na mocy którego miejscowi bankierzy zamknęli cały ten interes, ale nikomu z nich na tym nie zależało, gdyż dla żadnego z nich nie stanowił konkurencji. Pieniądze puszczane w ruch pozostawały w granicach tej samej miejskiej dzielnicy i każdy mógł z nich coś dla siebie uszczknąć. Zastosowanie prawa o zakazie loterii mogło być na rękę tylko tym ludziom, którzy business polegał na ochronie prawa lub moralności publicznej.

Tak więc interes loteryjny okazał się dla Lea najbardziej udany ze wszystkich jego dotychczasowych przedsięwzięć. Loteria dawała mu dochody i pozwalała mu być „dobrym" dla wielu ludzi, a mimo to stał na stopniu bezpiecznym. Być może, że do końca żyłby w ten sposób, zadowolony ze swego bezpieczeństwa, zdolawszy pokonać w sobie wreszcie uczucie niepewności, gdyby nie fakt, że żył w nieszczęśliwej epoce — w epoce Rockefellera. Przez całe swoje życie, jak zając szczuty przez pogończe, przyczuwał się od handlu wełną do dostaw jaj i masła, od jaj i masła do spekulacji nieruchomościami, od nieruchomości do dzierżawienia garażu, wreszcie od garażu do loterii... Miotał się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu nory, w której mógłby przyczupnąć w spokoju i żyć w zgodzie ze świetem, nie zagrażającego się wielkiego kapitału. Jednak całe to miotanie się zbliżało go tylko do epoki Hitlera, kiedy to wielki business, drapieżny i triumfujący, spuścił ze smyczy całą sforę trustów i monopoli i dobierał się nawet do zajęczych por.

Księga druga

W MIESZKANIACH BOGACZY

IV

W piątek, przed świętem Dziękczynienia*) 1934 roku, Edgar wszedł do prywatnego gabinetu Lea. — Jakiś człowiek chce się z panem widzieć — powiedział — Twierdzi, że jest pana bratem, Joe. — Spojrzał na Lea podniecony. Wiedział, kim jest „Guinea Joe" Minch, ale nigdy z Leem o nim nie mówił.

— Mój brat? — Leo ściągnął brwi. — Jak wygląda?

— Jak nastroszony indyk — odpowiedział Joe stając we drzwiach i śmiejąc się od ucha do ucha. Miał na sobie ciemnozielone palto z aksamitnym kołnierzem i ciemnozielony garnitur, żółtą koszulę, jasnobrązowy krawat; z bocznej kieszonki wyglądał mu rożek jedwabnej, brązowej chusteczki. — Utyłem, prawda? — zapytał.

— Być może. Sam nie wiem — odpowiedział Leo nie wstając z fotela. Siedział dalej nachmurzony.

Edgar, przestraszony, spojrzał badawczo na Joego, po czym wymknął się z gabinetu zamykając za sobą drzwi.

Joe rzeczywiście utył. Skończył już pięćdziesiąt lat. Urósł mu brzuszek, a jego czerwone, mięsiste policzki zwiotczały i pokryły się drobnymi zmarszczkami. Gdy zdjął kapelusz, Leo z przykrością zauważył, że jest prawie łysy, a resztki włosów posiwiały mu. Leo myślał o brazie zawsze jako o młodym chłopcu.

Joe przyszedł w interesie. Interes był nieprzyjemny. Propozycja, którą miał uczynić, była dla Lea korzystna; mógł na niej dobrze zarobić. Ale Joe wiedział, że trudno mu będzie brata przekonać, wiedział także, że jeśli Leo nie zgodzi się na tę propozycję dobrowolnie, to go do tego zmusza, co nie da się przeprowadzić bez przykrości.

Tucker dowiedział się o loterii i postanowił połączyć wszystkie banki loteryjne w jedno przedsiębiorstwo. Jego metoda była prosta — od wieków stosowali ją wszyscy monopoliści. Zamierzał najprzód zrujnować wszystkich bankierów loteryjnych, a potem przejąć cały interes. Tucker wiedział, że w tygodniu poprzedzającym dzień Dziękczynienia liczba 527 uchodzi za liczbę szczęśliwą i że temu przesądowi ulega wielu graczy stawiając na ten numer lub też na kombinacje tych trzech cyfr, a więc na 257, 275, 572, 725, 752. Gdyby wygrana padła na jeden z tych numerów, pociągnęłoby to za sobą ruinę wielu bankierów. Tucker więc postanowił przekupić sumą 25.000 dolarów właścicieli koni i jokejów. W ten sposób w środę, w przeddzień święta Dziękczynienia, na jeden z tych numerów padnie wygrana.

Tak więc w przyszłą środę wszystkie banki będą musiały wypłacić wielkie sumy, a gdy bankierzy ogarnięci paniką zaczną szukać gotówki, zjawi się Tucker i pożyczy im pod warunkiem, że odtąd dwie trzecie ich zarobków będą wpływały do jego kieszeni.

Tucker wysłał Joego do dzielnicy Harlem dla przygotowania terenu. Wybrał go dlatego, że Joe był bratem Lea. Potrzebny mu był człowiek zaufany, który zna całą sprawę. Tucker ufał Joemu i przypuszczał, że Joe potrafi wciągnąć do tego interesu brata, na którym mu zależało, gdyż Leo był jednym z najpoważniejszych bankierów. Zresztą Tucker wiedział, że po tym, co się stało z Yarazem, Joe był jedynym człowiekiem zdolnym wymóc na bracie zgodę na przystąpienie do syndykatu. Powiedział mu jednak tylko, że poleca mu tę sprawę jako dowód swojej szczególnej życzliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) Tradycyjne święto amerykańskie, obchodzone zwykle w ostatni czwartek listopada (przyp. tłum.).

Szczerze

Wrocławskie listy

Nie tak dawno na plenum MRN przeprowadzona była ożywiona dyskusja, na temat działalności poczty. Wysunięto kilkanaście dezyderatów, które we dług zapewnień przedstawicieli dyr. P. i T. będą w całości uwzględnione. Znając naszą pocztę z jak najlepszej strony, nie wątpimy, że tak będzie.

Chcielibyśmy przy tej okazji zwrócić jednak poczcie uwagę na pewne niedociągnięcia, które, naszym zdaniem, mogłyby również szybko być usunięte. Konkretnie chodzi o listy miejscowe. Niejednokrotnie zdarza się, że taki list doręczany jest adresatowi dopiero trzeciego dnia po wrzuceniu do skrzynki. Powodem tego jest fakt, że skrzynki wybierane są 2 razy dziennie, a poczta w tym wypadku nie bierze pod uwagę korespondencji miejscowej. List wrocławski rzucony do skrzynki o godz. 19-tej wybierany jest z niej dopiero następnego dnia o godz. 9-tej, a przy jednorazowym doręczaniu dociera dopiero na trzeci dzień do rąk adresata. Przy tym systemie, szybkie zawiadomienie listowne adresata o zebraniu, czy posiedzeniu, które ma się odbyć następnego dnia np. o godz. 18 czy 19 -tej, staje się iluzoryczne.

Może jedni k dało by się coś w tym kierunku zdziałać.

TUWICZ.

Przeważnie punkt o dziewiątej

zaczęto w szkołach nowy rok nauki

W wesołym i pogodnym nastroju gromadziła się młodzież w swych zakładach szkolnych. We wszystkich szkołach wrocławskich punktualnie o godz. 9-tej rozpoczęły się uroczystości związane z otwarciem nowego roku szkolnego.

GIMNAZJUM Nr 1

W najstarszym gimnazjum wrocławskim, w Państw. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Pontatowskiego rozpoczęcie roku odbyło się uroczyście, na bynajmniej nie mądrie czy napuszenie. Do zebranych przemówił serdecznie dyrektor dr. Jankowski, wiele z pośród przybyłych gości m. in. wiceprezydenta miasta Gaibę, przedstawicieli KW PZPR, Wojska, Zw. Literatów, ZMP i in.

Przedstawiciel szkolnego koła ZMP zapewnił zebranych w imieniu młodzieży, że zwielokrotni ona swe wysiłki w nauce i dobry stan rań, by wypełnić postulaty szkoły, umierzające do wychowania prawdziwego i uświadomionego obywatela Polski Demokratycznej.

Nawiązując do rocznicy wybuchu wojny prof. Chrzański ogłosił stosunki w Polsce przedwojennej i zobrazował dotychczasowe osiągnięcia w marszu ku postępowi po roku 1945. O nowych planach nauczania i nowych programach szkolnych mówił mgr. Trybus. Szkoła, jak to wynika z programów w oparciu o filozofię marksizmowską przygotować i wysokość światłomych budowniczych Planu Sześcioletniego. Nowe programy uwzględniają również szerzej zdobycze nauki radzieckiej.

Część artystyczną wypełniły występy młodzieży i zespołu Of. Szk. Plechoty, występ znanego literata St. Łosia, oraz artysty Romejki.

Na marginesie warto zamieszyć, że I. Gimnazjum, jako jedy ta szkoła we Wrocławiu, urządziło w przed dzień otwarcia roku szkolnego cap strzyk po ulicach miasta, z udziałem orkiestry wojskowej.

GIMNAZJUM Nr 2

Również uroczyście odbyło się roz poczęcie roku w II Gimn. Państw. przy ul. Parkowej. Cała młodzież szkolna zebrała się w auli, gdzie do zebranych przemówiła dyrektorka szkolna ob. Wittex. Następnie nastąpiła głos prawicel W. P., który nawiązując do rocznicy wrześniowej, przeprowadził analizę przyczyn klęski roku 1939, za która winy nie ponosi ludzie z ludu, a tylko klika sanacyjna.

Przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego zapewnił, że Komitet, jak dotychczas rozwoju żywą opiekę nad młodzieżą, a równocześnie w dalszym ciągu będzie pamiętał i troszczył się o potrzeby szkoły.

Na zakończenie przemówiła jedna z uczennic, zapewniając, że młodzież, podobnie jak i starsi, zdaje sobie sprawę z ciążących na niej obowiązków.

SZKOŁA TPD

Ponad 700 młodzieży zgromadziło się w pięknie udekorowanej sali gimnazyjnej w pierwszej we Wrocławiu, szkole socjalistycznej TPD. Przybyli również liczne rodzice i przedstawiciele organizacji społecznych oraz społeczeństwa.

— Szkoła nasza — mówił do zebranych dyrektor — ma za zadanie wychowywać nowy typ człowieka-budowniczego Polski Demokratycznej. Zapewniam, że powierzona nasze opiece młodzież wyrośnie na obywatelki przodujących w odbudo wie kraju i jego potęgi. —

Przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego złożył młodzieży życzenia o wocnej pracy, zaś delegatka rady zakładowej RSW „Prasa" przyrzekła w imieniu swego zakładu pomoc i opiekę dla szkoły.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu państwowego i „Międzynarodówki". Część artystyczna wypełniły występy młodzieży i zespołu Of. Szk. Piechoty, występ znanego literata St. Łosia, oraz artysty Romejki.

PODSTAWOWA Nr 30

Podobny w założeniach, lecz odmienny niewo w wykonaniu na rakter uroczystości przybrało rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr. 30 na Krzykach. Opiekunem szkoły jest Wrocławska dyrekcja Polskiego Radia, która za prosiła całą młodzież do Wielkiego Studiom — aby tam, przy głośnikach radiowych, wysłuchać przemówienia min. oświaty — dr. Skrzeszewskiego, wygłoszonego podczas uroczystości otwarcia nowej szkoły podstawowej w Warszawie. Po wygłoszeniu przemówienia przez opiekuna — dyr. Polskiego Radia — Józefa Burczaka, młodzież powitał kierownik szkoły — ob. Czesław Sieliński. Z ramienia komitetu szkolnego przemówił ob. Hischocinski, który w pięknych i szczerych słowach podkreślił zasługi Dyr. Polskiego Radia, która opiekuje się szkołą dla o jej najbardziej żywot ne interesy.

W części artystycznej — udział wzięli: uczniowie i uczennice szkoły, zespół instrumentalny Polskiego Radia, oraz artyści Teatru Radiowego i Opery Dolnośląskiej. Akompanjowała — Z. Szafranowa.

Oklaski, jakimi dziękowano odtwórcom, są najlepszym dowodem, że cała młodzież rozumie i ceni opiekę, którą nad szkołą roztoczyło — jak sami twierdzą — „kochane, wrocławskie Polskie Radio".

SZKOŁA KRAWIECKA

Zaproszeni przez Średnią Publiczną Szkołę Krawiecką im. Hanki Sawickiej i Średnią Publ. Szkołę Zawodową Nr. 4 przy ul. Pradzyńskiego asystowaliśmy przy uroczystości otwarcia roku szkolnego obu szkół.

Po zagajeniu przez ob. Dyr. Mgr. Madyową Dyr. Szkoły Nr. 4 ob. Mirzejak w wygłosił obszerny referat wyjaśniający młodzieży sytuację polityczną w Polsce przedwrześniowej i obecnej Polsce wskazując na za dania szkoły demokratycznej.

Po odśpiewaniu przez młodzież Międzynarodówki zabierali kolejno głos: Dr. Cieślak w imieniu prezydenta miasta, delegat Szkoły Oficerskiej, delegat Komitetu Opiekuńczego, przedstawiciele Z. M. P. i samorządów Szkolnych.

Uchwalono rezolucję grona nauczycielskiego i młodzieży. Uroczystość zakończono deklamacją i odśpiewaniem hymnu państwowego.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Cennik za usługi i prace plastyczne opracować ma Związek Polskich Artystów Plastyków. W związku z tym zarząd Związku prosi wszystkich członków o przybycie z przygotowanymi projektami cennika na zebranie w lokalu Związku (Świdnicka 26), które odbędzie się 5 września o godz. 18-tej.

✪ Czytelnia czasopism Biblioteki Uniwersyteckiej oraz czytelnia działów specjalnych (rękopisy, stare druki, grafika) otwarta jest codziennie od 9 do 14 w budynku 2-gim (Szajnochy 10). Czytelnie te są czynne niezależnie od czytelni ogólnej (stary gmach Biblioteki przy ul. Szajnochy 7-9), która jest otwarta codziennie od 9 do 20-tej.

✪ Szkoła Pafawagu na Grabiszynie (podstawowa szkoła nr 16) otrzymać ma od Biblioteki Uniwersyteckiej — bibliotekę szkolną dla dzieci robotników fabryki. Pierwszy komplet książek odejdzie w najbliższych dniach.

✪ Ostatni dzień działać będą dzisiaj Komisje Poborowe w Zameczku Harcerskim, przyjmujące poborowych rocznika 1928. Zgłaszają się obecnie przeważnie opóźnieni oraz wezwani imiennie. Najwięcej kłopotu sprawiają Komisji poborowej, pragnący uzyskać odroczenie służby wojskowej, a nie mają czy do tego dostatecznej podstawy, lub właściwych dokumentów. Często okazuje się przy tym, że nie czytali oni dokład nie ogłoszeń o poborze, choć rozklejono takie ogłoszenia w całym mieście.

✪ Studenci rocznika 1928, oraz uczniowie liceów, którym przysługuje odroczenie służby wojskowej, winni zgłaszać się osobiście do RKU przy ul. Łukowej nie zapominając o zabrać ze sobą zaświadczenia szkolnego.

✪ ZMP przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców zaprasza wszystkich pracowników PSS na zabawę do świetlicy w Rynku. Zabawa odbędzie się ju tro o godzinie 20-tej. Przewidywane są występy zespołów artystycznych i chóru reweleśów ZW ZMP.

✪ Śmiesznie wygląda odcinek ul. Pokutniczej między ul. Wita Stwosza a Oławską. Zabrukowano go i ułożono chodniki na tych partiach, gdzie nie leżały gruzy. Rozpoczęta robota czeka widać, aż gruz będzie usunięty. A gruzu nikt nie usuwa.

✪ Sekcja piekarzy przy Zw. Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego — zwołuje członków na przyśpieszone zebranie w dniu 3 września o godzinie 15-tej w sali Domu Kultury i Sztuki (Zmigrodzka 64). Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi dla pracowników piekarskich.

✪ Ulica Katedralna doczeka się wreszcie gazowego oświetlenia. Roboty przy ustawianiu latarń są już na ukończeniu.

✪ Zdrożało mleko w Spółdzielniach Mleczarskich z 42 zł. na 43 zł. za litr.

✪ Rękawiczek męskich skórkowych, gładkich nie ma w sprzedaży ani we Wrocławiu, ani w Krakowie, ani w Katowi cach. Są tylko kremowe z miękkiej skóry.

✪ W dni upalne goście gospod i restauracji często żądają chłodnych zup, ale zakłady nie pomyślały o takim posiłku. Nie ma ani chłodnika, ani zupy owocowej, czy jarzynowej, ani ziaadłego mleka. A szkoda!

✪ Maria Winiarska może odebrać u nas legitymację szkolną z roku zeszłego z fotografią. Podniósł ją i przyniósł do redakcji p. Tadeusz Taratula.

✪ Tymczasowe mieszkanie w czasie egzaminów na wyższe uczelnie można otrzymać w zarządzie ZAMP (Plac Uniwersytecki 7).

Sprzedaż ryżu

W magazynach PDT złożono ryż. Wczoraj ruszono sprzedawać. Ale czuwająca nad interesami świata pracy ORZZ wstrzymała sprzedaż, aby ustalić właściwy sposób rozprowadzenia we Wrocławiu tego cennego artykułu odżywczego. Cennego zwłaszcza dla chorych. Po uzgodnieniu planu sprzedaży, stołka PDT zaczną działać.

Kiermasz Książki Szkolnej

rozpoczął się wczoraj

Na ulicach miasta pojawiły się wczoraj stoiska z książkami.

Przy dworcach i przed szkołami zasiedli przy prowizorycznych kramikach chłopcy i dziewczęta w zielonych zetempowskich mundurkach.

„Tydzień Książki" rozpoczęty Trwać będzie do 8 bm.

Na stoiskach wyłożono książki. Nabyć tu można literaturę marksistowską, tanie podręczniki szkolne, i beletrystykę. Wokół stołów z książkami gromadzą się grupki młodzieży.

— Ty, Frania! Masz już „Biologię"? — bo tu też można kupić...

Janka i Hela z 9-tej klasy oglądają „Ballady i Romanse" Mickiewicza. (emel)

— Ty kup ten egzemplarz, a ja kupię „Pana Tadeusza" — mówi Janka — potem będziemy sobie te książki wymieniały...

Szybko idzie rozsprzedaż książek ze stoisk. I to nie tylko przed szkołami. „Idą" również książki w stoisku przed Dworcem Głównym.

— Jeszcze parę godzin takiego ruchu — a trzeba będzie uzupełniać zapasy — cieszą się chłopaki, obsługujące stoisko. W ich pracy pomagają dzielnie auta — ruchome punkty sprzedaży książek. Krąża one po mieście i rozwożą wiedzę, zamówienia w kolorowanych okładkach.

W akcji tej mają wziąć również udział tramwaje. (emel)

Talerze i szklanki na taśmach

Dawna „Klubowa" - zmechanizowana

Jutro otwarcie wielkiego lokalu

Już w sobotę nastąpi otwarcie nowej placówki PDT — największej i najnowocześniej urządzonej restauracji we Wrocławiu. Prace dobiegają końca.

W sutrynerach (dawnej restauracji „Klubowej" po dokonaniu gruntownego remontu, zainstalowano ogromne palenisko i wszelkiego rodzaju mechaniczne urządzenia. Przyrządzać się przecież będzie 2 tysiące obiadów dziennie!

Kuchnie są dwie: centralna i pomocnicza — obydwie wyposażone w cały system pionów, rożnów i podgrzewaczy. Przyrządzać w nich będzie potrawy 8 kucharzy, specjalnie dobranych fachowców. Ogólny stan personel tej placówki będzie liczył 82 osoby. — Samych kelnerek i kelnerów zgłoszono około 50.

Obok kuchni, z których jedna, pomocnicza, nastawiona jest jedynie na wydawanie obiadów popularnych i kłótowych, zakład posiada szereg buffetów specjalnych i pracowni. W jednej z izb mieści się mechaniczna zmywalnia naczyń. Talerze i szklanki wędrując na ruchomych taśmach zmywane bez pomocy rąk ludzkich, będą ocierane, porządnie ustawione na tacach ma wyrzucać na stół ma szyna.

Obok kuchni zainstalowano przedziwne maszyny: a więc ogromnego „Wilka - bliźniaka", — uniwersalną maszynę do mięsa, elektryczne maszyny do obierania kartofli i szatkowania jarzyn.

Całkowicie zmechanizowany jest również bufet kawowy, nie mówiąc już o błyskawicznych wodach i elektrycznych chłodniach.

Zakład posiada własną elektrownię, dostarczającą prądu do wszystkich urządzeń.

Przemyślano również o wygodzie personelu. W suterynach, obok składów malarze wykładzą ją szatnie i łazienki z natryskami. Każdy pracownik posia dać będzie własną szafkę na ubranie — przed pracą, po wiązkowa kąpiel pod natryskiem.

Wszelkimi smakołykami zaopatrzone już obszerny magazyn restauracji. W kredensach stoją równo ułożone stosy porcelany, opatrzonej znaczkami PDT. Wykonały ją na specjalne zamówienie zakłady w Chodzieży. 400 obrusów, całe sterty bielnych płaskich fartuchów i czapek zalegają ogromne szuflady.

Na parterze, w trzech wielkich salach nadaje się lokalowi ostateczny szlif. Murarze wykończają robotę kaseronów, technicy sprawdzają oświetlenie.

Będzie to pierwsze we Wrocławiu oświetlenie ukryte, źródła światła schowane są pod sufitem, za gzymsy.

W sobotę otwarcie. (emel)

Potworny ścisk w Barze Mlecznym

Obsługa nie może nadążyć

— Codziennie prawie bijemy własne rekordy — twierdzi obsługujący Baru Mlecznego nr 1 w Rynku. — Ta wzrastająca nie ustannie frekwencja gości cieszyłaby nas ogromnie, gdyby z nią mogły... rozszerzyć się ściany i dwoić się siły obsługujących...

Bar Mleczny zdobył już sobie markę wśród mieszkańców naszego miasta. Coraz częstszym zjawiskiem jest długi ogonek czekających na miejsca przy stoliku, ustawionym przez całą szerokość chodnika.

Przeciętnie lokal odwiedza już około 4 tysiące osób dziennie, a ostatnio, w ciągu ubiegłych trzech dni, frekwencja podniosła się do 5 tysięcy!

Sześnaście stolików na sali obsługują 4 kelnerki. Ruch jest tak ogromny, że nie mogą nadążyć z podawaniem.

Większy jeszcze niż na sali panuje tłok przy bufecie, będą cym w nieustannym obłężeniu. Np. wczoraj do godz. 10-tej ra no, bufetowe nasmarowały ma słem i wydały ponad 2 tysiące bułek.

Eksperyment z Barem Mlecznym udał się. Świadczy o tym najlepiej ogromna frekwencja odwiedzających. Czas najwyższy pomyśleć o otwarciu podobnych lokali, które odciążyłyby Bar nr 1. (emel)

SEKRETARIAT ŻYDOWSKIEJ KONGREGACJI WYZNANIOWEJ we Wrocławiu, Włodkowica 9, sprzedaje miejsca na nadchodzące święta do Wielkiej Synagogi. 5621

WROCŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

KUBŁÓW NA ŚMIECI

zakupi zaraz każdą ilość

Zgłoszenia kierować: W. S. M., ul. Gen. Świerczewskiego 43, III p. K - 3536

Widowiska i Imprezy

Teatry wrocławskie

TEATRY nieczynne.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI, Świdnicka 31, jutro o godz. 20, premiera — „Królęka Hamana".

Repertuar kin

„SLĄSK", ul. Świerczewskiego 57 „Harry Smith odbywa Amerykę" (radz.), godz. 16,20, 18,30, 20,30.

„SCALA" ul. Mikołaja 27, „Dzieci z jednego podwórka" (duńsk.), godz. 16, 18 i 20. Dozw. od lat 7.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Trójka trefl" (czesk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Czarodziejska bez winy" (radz.), godz. 15,30, 17,45 i 20. Dozw. od lat 16;

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Błyskawica" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności godz. 13, 20 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Pirogow" (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„FAMA", Bolesława Krzywoustego 286 — „Dzieci ulicy" (włosk.) w czwartki, piątki, soboty i niedziele godz. 20.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54 godz. 9 — 22 „Meksyk".

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą" — Witosa 47

„ „Złotym Jeleniem" — Rynek 44

„ „4-ma Wieżami" — Damroka 1

DYŻURY POŁOŻNICZA, CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. Uberpiecz. Społecz., Pl. Prostokątny 8 (tel. 39-71).

Wiśnie nie dopisały

Wyjaśnienie Stacji Ochrony Roślin

Posiadaczy ogródków działkowych przydomowych lub posiadaczy sadów zastanawiał może fakt, dlaczego tegoroczny zbiór wiśni, kwiecie drzewa wiśni nie dały odpowiedniego plonu. Zebrane w skąpej ilości owoce zamiast soczystego, pachnącego, miały skórkę popękaną, często z ciemnymi nalotami, lub zgoła gnijące rany. Zasięgając informacji u fitopatologów (fitopatologia — nauka o chorobach roślin) dowiemy się, że powodem tych uszkodzeń są choroby pochodzenia grzybkowego.

Jak wyjaśnia Stacja Ochrony Roślin tego roku nagminnie wystąpiły grzybowe choroby drzew pestkowych, zwłaszcza wiśni, jest parch czereśni po łacinie Fusicladium cerasi i szara zgnilizna drzew pestkowych — Monilia cinerea. Parch czereśni jest łatwy do wykrycia po czarnych plamach na owocach, zwadzi liściach i spędach, po marszeczniu się i pękaniu naskórka owoców. Grzyb wywołujący szarą zgniliznę opłócz zmian na owocach (owoce z charakterystycznymi, pytącymi, szarymi brodawkami na powierzchni brunatniejącej i mumifikują się) powoduje podczas kwitnienia lub na początku owocowania nagłe zasychanie kwiatów, pędów, nietrzałko całych młodych drzew.

Występowanie tych chorób mogą ograniczyć jedynie prawidłowe opryski środkami chemicznymi oraz usuwanie i palenie porażonych owoców, pędów i liści. Fachową poradę udziela zaintereowanym Stacja Ochrony Roślin (Wrocław, plac Engelsa 5) zajmująca się zwalczaniem szkodników i chorób roślin.

Walka z parchem i szarą zgnilizną jest konieczna. Doświadczyli tego na sobie zarówno sprzedający owoce, bo na chore, niespełyczne owoce jest mały popyt, jak i konsumenci, dla których owoce zamiast zdrowe ze względu na małą ilość w handlu była częstokroć nieprzystępna.

Ogłoszenie

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Przedsiębiorstwo Państwowe z Centralą w Warszawie Górskiego Nr. 7, wzywa wszystkich wierzycieli przedsiębiorstwa do zgłoszenia swoich wierzytelności w terminie do 30 września 1949 r. w Naczelnej Dyrekcji P. Z. H. R. w Warszawie, ul. Górskiego 7.

W zgłoszeniu należy podać podstawę wierzytelności; wysokość wierzytelności oraz wskazać dokładnie, czy wierzytelność odnosi się do Dyrekcji Naczelnej, do Inspektoratu Administracyjnego itp. Po terminie dnia 30 września 1949 r. zgłoszenia nie będą przyjmowane.

K 3534

O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego, przy zgłoszeniach dokonywanych za pośrednictwem poczty.

FABRYKI ŚRODKÓW KAWOWYCH

zaangażują natychmiast:

1 KSIĘGOWEGO — BILANSISTĘ,
1 KSIĘGOWEGO — KONTYSTĘ,
1 REFERENTA — KORESPONDENTA
do Wydziału Zaopatrzenia,
1 STENOTYPISTKĘ,
1 BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia: Fabryka Środków Kawowych we Wrocławiu, ul. Stalina 210/220 Wydz. Personalny. K 3529

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-3172
Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55. tel. Wyd: 27-54 Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za działogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
PKO Wrocław Nr. VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo • Oświa towa „Czytelnik"; Wrocław; ul. Oławska 10/11.
Wydawca: Sp. Wydawniczo • Oświatowa „Czytelnik"